

JANINA SMOLIŃSKA ur. 1919; Moskwa

Tytuł fragmentu relacji	Polacy i Żydzi w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, antysemityzm, stosunki polsko-żydowskie, Krakowskie Przedmieście, KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski, chór akademicki

Polacy i Żydzi w Lublinie

Szczególnie w ostatnich dwóch latach przed samym wybuchem wojny, kiedy ja już byłam studentką, zintensyfikował swoją działalność duży ruch narodowościowy - antyżydowski - u nas w Lublinie i nasi studenci również byli z tym ruchem związani. Proszę sobie wyobrazić taką scenę. Na Krakowskim Przedmieściu, tu vis a vis Kościoła Świętego Ducha, był sklep odzieżowy. Z mamą razem poszliśmy tam, może nie po to, aby coś kupić, ale po prostu obejrzeć, jak się szyje, co się szyje, z czego się szyje. I trzeba tego trafu, a ja byłam bardzo dumna ze swojej białej czapeczki uniwersyteckiej, rogatywka biała, białe i amarantowy lampas, tutaj złoty sznureczek, my mieliśmy złoty, a humanistka miała srebrny. I ja byłam w tej czapce. Kiedy wchodziliśmy do żydowskiego sklepu, zobaczyłam, że grupka kolegów robi nam zdjęcia. Ale nie powiesili mnie na tablicy na KUL-u. Nie powiesili, nie wiem dlaczego. Może mama mnie przestroniła sobą. Nie wiem. W każdym razie ja przeżywałam ten moment, bo się martwiłam, że będę w jakiś sposób miała przykrości na uczelni.

Ja w tym czasie należałam do stowarzyszenia religijnego, do Akademickiego Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, to się nazywało wówczas Odrodzenie. I należałam też do chóru akademickiego. Jeżeli chodzi o działalność chóru, bardzo miłe wspomnienia mi zostały, dlatego że naszym dyrygentem był pan Kłoszowski. Już po wojnie nie miałam z nim żadnego kontaktu, mimo że kontynuowałam studia po wojnie, ale już ani z Odrodzeniem, ani z chórem już nie miałam żadnego kontaktu, bo już byłam poważną mężatką i matką. I w tym czasie kontynuowałam swoje studia, uparłam się, zawzięłam się. Rodzina mnie dopingowała i skończyłam to prawo. Takie miłe wspomnienia mam z działalności w tym chórze. Wyjeżdżaliśmy z koncertami, to był liczny chór. Wyjeżdżaliśmy do radia. Wyjeżdżaliśmy do ułanów i innych jednostek wojskowych. Oni nam urządzali wspaniałe przyjęcia.

Data i miejsce nagrania	2002-12-01, Lublin
Rozmawiał/a	Aneta Ogrodnik
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

